

Podskierniewicki western. Kierowca nie na żarty nastraszył kobiety

data aktualizacji: 2021.01.28 autor: Joanna Kielak



(fot. KMP Skierniewice)

- Przerażona sytuacja 46-latka zjechała na stację gazową. Desperat podążał za jej pojazdem, a na owej stacji podbiegł, kopał, uderzał i szarpał za klamkę auta. Na szczęście widzący to świadek zareagował. Doszło do szarpaniny - relacjonuje Robert Zwoliński, naczelnik skierniewickiej drogówki.

Przejazd przez gminę Kowiesy kobiety zapamiętają na długo. Jadącej w kierunku Warszawy (22.01) 42-letniej mieszkance Łodzi w pewnym momencie drogę zajechał kierujący oplem vivaro, który miał widoczne problemy z utrzymaniem toru jazdy.

- Od momentu, w którym kierująca zasygnalizowała mu sygnałem dźwiękowym niebezpieczne zachowania zaczął się koszmar jej jazdy - mówi Robert Zwoliński, naczelnik wydziału ruchu

drogowego Komendy Miejskiej Policji w Skierniewicach.

41-latek zaczął gwałtownie hamować i zmuszać kobietę do uników i różnego rodzaju niebezpiecznych zachowań. W pewnym momencie zjechał z drogi wprost w przydrożne krzaki.

Łodzianka sądząc, że doszło do wypadku zatrzymała się przy aucie agresora, by sprawdzić co mu się stało i powiadomić służby. Na szczęście dla niej nie wysiadła z peugeota, bo mężczyzna gwałtownie ruszył, zjechał jej drogę. Gdy ta zaczęła uciekać rozpoczął pościg, podczas którego podjeżdżał bardzo blisko jej auta. Na przystanku, na którym kobieta się zatrzymała zaczął uderzać swoim autem w tył jej pojazdu.

Na tym „wyczyny” 41-latka jednak się nie skończyły. Upatrzył sobie kolejne auto, które stało się obiektem jego „zainteresowania”. Tym razem zaczął gonić hyundaia i30, którym kierowała 46-letnia mieszkanka powiatu rawskiego.

Kobieta jechała z dziećmi. Furiat podjeżdżał bardzo blisko auta, na tzw. zderzak. Rawianka zatrzymała się w zatoczce.

Wtedy zaczął uderzać w tył jej auta doprowadzając do jego przepchnięcia przez całą długość wiaduktu nad trasą ekspresową S8 – relacjonuje naczelnik skierniewickiej drogówki. – Przerażona sytuacją zjechała na stację gazową. Na szczęście widzący to świadek zareagował. Doszło do szarpaniny.

41-latek został zatrzymany przez policjantów z komendy policji w Skierniewicach. Badanie wykazało, że miał ponad 1,7 promila alkoholu w organizmie. Pobrano mu też krew do badań. Śledczy chcą sprawdzić, czy mężczyzna nie znajdował się też pod wpływem narkotyków.

Więcej czytaj w aktualnym wydaniu "Głosu". [Nasz tygodnik dostępny jest również w wersji elektronicznej.](#)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37965-podskierniewicki-western-kierowca-nie-na-zarty-nastraszył-kobiety>